

TYGODNIK SANOCKI

TYGODNIKSANOCKI.PL

MIEJSKI BIULETYN INFORMACYJNY

f/GAZETATYGODNIKSANOCKI

7 LISTOPADA 2025 R. | NR 35 (1787) | WYDANIE BEZPŁATNE | NR INDEKSU 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWU 58.14.11.0 | NAKŁAD: 8000 EGZ.

SESJA RADY MIASTA / REFERENDUM LOKALNE



Czasu coraz mniej...

STR. 3, 6, 7

CZY NA TYM POLEGA DEMOKRACJA

STR. 7

Zrywają i niszczą,
ale prawdy nie uciszają



80 LAT „MECHANIKA”

STR. 8



Sportowe sukcesy

„Tygodnik Sanocki”
bezpłatna gazeta
dla naszych Czytelników,
dostępna w kilkudziesięciu
punktach całego miasta

Prokuratura

Tragiczne odkrycie w Zabłotcach

W dniu ujawnienia zwłok śledztwo zostało wszczęte pod kątem podejrzenia spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu skutującego śmiercią (art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 kodeksu karnego). Obecna kwalifikacja może ulec zmianie w miarę postępu dochodzenia. Czynności pod nadzorem prokuratury prowadzi Wydział Kryminalny KPP w Sanoku, lecz szczegóły nie są ujawniane ze względu na dobro postępowania.

Odkrycia dokonała mieszkająca we wsi kobieta, która szła do pracy. Poinformowała o tym swojego partnera, a ten z kolei sołtysa i razem wezwali służby. Mężczyzna opisał, że ciało leżało w rowie melioracyjnym. Młodzieniec leżał twarzą do ziemi, z rękami podciągniętymi pod klatkę piersiową. Jego nogi znajdowały się w betonowej rurze przepuszczającej wodę. Nie miał na sobie koszulki, a kurtka leżała po drugiej stronie przepustu.

Wiadomo kilka podstawowych faktów. Lekarz na miejscu stwierdził zgon mężczyzny, nie wykluczając udziału osób trzecich. Pod koniec października przeprowadzono sekcję zwłok, jednak nie udało się jednoznacznie ustalić przyczyny zgonu. Była to tzw. „biała sekcja” – w dokumentacji zapisano, że przyczyna śmierci pozostaje nieustalona, a konieczne są dalsze analizy materiału biologicznego. Pobrana została krew oraz fragmenty tkanek do badań toksykologicznych i histopatologicznych.

W pobliskich Zabłotcach jedna z mieszkańek wsi natknęła się na martwe ciało 18-letniego mężczyzny w rowie melioracyjnym. Przyczyny zgonu ustala Prokuratura Rejonowa w Sanoku. Nie wyklucza się udziału osób trzecich. Sprawa jest rozwojowa i kierunek śledztwa może ulec zmianie.



Miejsce, w którym znaleziono ciało 18-latka

Na ciele zmarłego zaobserwowano obrażenia, jednak nie potwierdzono bezpośredniego związku tych zmian z samym zgonem.

Analizowana będzie także biała substancja zabezpieczona w woreczku w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono nastolatka.

Ojciec 18-latka przekazał mediom, że syn otrzymywał wcześniej groźby i że rozważali zawiadomienie policji – jednak nie zdążyli tego uczynić przed tragedią.

W związku ze sprawą zatrzymano dwie osoby – 48-letniego mieszkańca wsi, który decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące, oraz młodszego mężczyznę (ok. 19 lat), wobec którego zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze. Przedstawiono im zarzuty z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Ponadto starszego podejrzewa się o narażanie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub

ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160, § 1 kodeksu karnego – kara pozbawienia wolności do trzech lat). Jednak prokurator Marta Kolendowska-Matejczuk podkreśliła, że zatrzymania nie są związane ze śmiercią nastolatka.

Śledztwo jest w toku, przesłuchiwanie są świadkowie. Zabezpieczono też monitoring przy drodze, przy której poruszał się młodzieniec w noc swojej śmierci.

kael

Święto Zmarłych

Pamięć, modlitwa i czyn



Jeden z zabytkowych nagrobków na Cmentarzu Centralnym

Początek listopada to dni szczególne – pełne ciszy, refleksji i duchowej więzi z tymi, którzy już odeszli. Uroczystość Wszystkich Świętych i następujący po niej Dzień Zaduszny stanowią dla wiernych moment zatrzymania i modlitwy. W naszym mieście te dni łączą duchowość z konkretnymi gestami pamięci i troski o lokalne dziedzictwo.

Kościół katolicki naucza, że uroczystość Wszystkich Świętych to dzień, w którym wspominamy tych, którzy już osiągnęli świętość. Duchowni podkreślają, że nie jest ona zarezerwowana dla nielicznych, lecz stanowi powołanie każdego wierzącego. Natomiast Dzień Zaduszny dotyczy wszystkich, którzy już odeszli. Wtedy modlimy się za tych, którzy – zgodnie z nauką katolicką – oczekują na pełnię spotkania z Bogiem.

Wierni tradycyjnie odwiedzili cmentarze, zapalali znicze i modlili się przy grobach bliskich. W Sanoku listopadowe święta to nie tylko modlitwa, ale też troska o materialne świadectwa przeszłości oraz pomoc

potrzebującym. Kwestę przeprowadziło Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami oraz Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. Zebrano 5489,5 zł na konserwację i utrzymanie zabytkowych nagrobków. Zbiórkę prowadziła też Fundacja Niezłomni. Jej celem było wsparcie przygotowania uroczystości pogrzebowych dla Edmunda Sawczyzna ps. „Puma” oraz Edwarda Czekańskiego ps. „Jaskółka” – członków oddziału działającego w rejonie Rymanowa w strukturach NSZ. Ciała tych żołnierzy odnaleziono miesiąc temu w Targowiskach. Ich pogrzeb planowany jest na 1 marca 2026 roku.

kael

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Franciszkańskiej 3 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pod nr telefonu 13-46-52-852.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych, oznaczonych nr 35 i 48, położonych przy ul. Lipińskiego 65 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pod nr telefonu 13-46-52-852.

Sygnały Czytelników

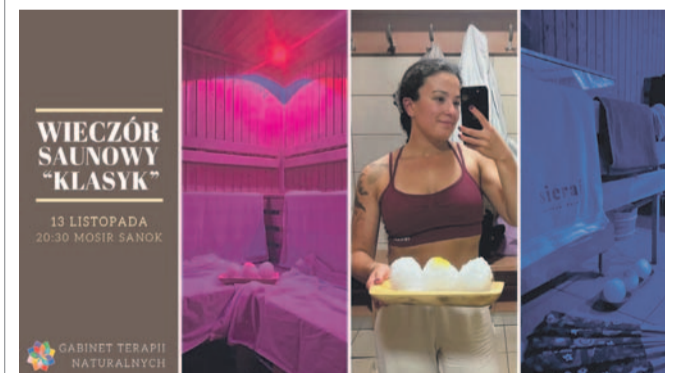
Poszerzyć chodnik albo dodać słupki

Czytelnik zwrócił nam uwagę na zwężenie części chodnika przy Szkole Podstawowej nr 2. Jak widać na zdjęciu, nadal parkują tam samochody, znacznie utrudniając ruch pieszych.

– Gdy stoją tam auta, piesi mają problemy z wymijaniem się. Nie mówiąc już o osobach z wózkami. Na odcinku kilkunastu metrów chodnik należałoby

poszerzyć, a jak widać, jest na to miejsce. A jeżeli nie, to przedłużyć linię widocznych słupków, co uniemożliwi parkowanie.

(bb)



OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

• Posiadam do wynajęcia mieszkanie w dzielnicy Dąbrówka, tel. 606 689 819.

TOWARZYSKIE

Wolny i samotny, na emeryturze, pozna panią w wieku około 78 lat. Cel matrymonialny niewykluczony. Tel. 694 136 119.

RÓŻNE

Oddam za darmo dwa używane jednakowe łóżka BRD; płyta (kolor olcha), materac sprężynowy 200 x 90 cm, z pojemnikiem na pościel. tel. 510 047 775.

„Tygodnik Sanocki”
Pismo samorządowe

tygodniksanocki@wp.pl

tygodniksanocki.pl

/gazetatygodniksanocki

Wydawca: Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 31 (Dworzec Multimodalny), tel. 697 019 298.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – redaktor naczelny (bb@fr.pl), Krzysztof Lubomski.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną.

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45,
02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu,
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Sesja Rady Miasta

Uchwała o podatkach odrzucona – Sanok bez planu B

5 listopada odbyła się kolejna sesja Rady Miasta, poświęcona uchwale w sprawie stawek podatkowych na rok 2026.

Było to już trzecie posiedzenie, podczas którego radni mieli podjąć decyzję kluczową dla dalszej realizacji programu naprawczego. Zgodnie z jego zapisami, od 1 stycznia 2026 r. dochody z podatków lokalnych muszą wzrosnąć o 4,9 mln zł, aby Sanok mógł utrzymać płynność finansową i skorzystać z pożyczki z Ministerstwa Finansów.

Kolejna propozycja – jeszcze mniej pieniędzy

Na poprzedniej sesji rada zaproponowała podwyżkę podatków, która przyniosłaby do budżetu ok. 3,1 mln zł, jednak radni nie potrafili wskazać źródeł brakujących 1,8 mln zł – niezbędnych, by spełnić wymogi programu naprawczego. Tym razem grupa radnych w składzie Grzegorz Pasztyła, Grzegorz Nogaj, Dawid Lewandowski, Jerzy Domaradzki, Bogusław Kmieć, Ewa Sieradzka i Robert Płaziak przedstawiła projekt uchwały zakładający wpływy zaledwie 1 756 128,83 zł – a więc ponad dwa razy mniej niż na poprzednim posiedzeniu i blisko trzy-

krotnie mniej niż wymaga Ministerstwo Finansów.

Burmistrz i skarbnik: To warunek konieczny, nie kwestia wyboru

Burmistrz Tomasz Matuszewski podkreślał, że przyjęcie uchwały zgodnej z programem naprawczym jest warunkiem uzyskania pożyczki w wysokości 140 mln zł, konsolidującej dotychczasowe zobowiązania.

– Nie mamy wyboru. Aby utrzymać płynność finansową miasta, musimy przyjąć uchwałę, która zapewni 4,9 mln zł dodatkowych dochodów. To Państwa odpowiedzialność. Bez tego nie będziemy mogli otrzymać pożyczki, a w konsekwencji – zapewnić wypłat dla pracowników oświaty i miejskich jednostek – apelował wóldarz.

Skarbnik Michał Siwak wyjaśniał, że zgodnie z programem naprawczym środki z pożyczki są ściśle celowe i rozdzielane przez Ministerstwo Finansów, a każda zmiana w dochodach musi być poprzedzona zgodną z prawem uchwałą rady.



– Nie możemy tworzyć fikcji finansowej. Liczby, które dziś państwo przedstawiają, nie mają pokrycia w realnych danych i nie spełniają wymogów programu. Te 4,9 mln zł to nie jest nasz wymysł – to warunek, którego musimy dotrzymać, aby miasto mogło funkcjonować – mówił skarbnik.

Pomysły radnych: Brama Bieszczad i sprzedaż działek

Podczas obrad radni powrócili do pomysłu uzyskania dodatkowych wpływów z podatków, które w przyszłości mogłyby pochodzić m.in. z budowanej obecnie galerii handlowej Brama Bieszczad. Ich zdaniem, po zakończeniu inwestycji – planowanym na koniec 2026 r. – miasto mogłoby zyskać nawet około miliona złotych rocznie z podatków od nieruchomości.

Mówiono również o możliwości zwiększenia dochodów poprzez sprzedaż miejskich działek w ramach nadchodzących przetargów.

Skarbnik jednak stanowczo wskazywał, że takich wpływów nie można dziś uwzględnić w planie naprawczym, ponieważ ich termin i wysokość są niepewne.

Wyjaśnił również, że nawet w przypadku galerii Brama Bieszczad realne dochody z podatków mogą pojawić się dopiero w roku 2027, jeśli inwestycja zostanie zakończona zgodnie z planem.

– A jeśli w budowie pojawią się opóźnienia – niech będą tylko dwa czy trzy miesiące – może się okazać, że podatki z tego tytułu będą

naliczane dopiero od 2028 r. Tymczasem pieniądze potrzebne są już w roku 2026. Takie zapisy ministerstwo natchytnie odrzuci jako niewiarogodne – mówił skarbnik.

Głos związków zawodowych: Ludzie muszą dostać pensje

W trakcie sesji głos zabrał również Tomasz Przystasz z NSZZ „Solidarność”, reprezentujący pracowników miejskich instytucji oświatowych.

– Reprezentuję kilkaset rodzin, które żyją z pracy w jednostkach miejskich. Jeśli nie zostanie przyjęta uchwała, te osoby nie otrzymają wypłat. Proszę się nie dziwić, że w środowisku panuje niepokój. Rozmawiam o 4 milionach przy budżecie ponad 300 milionów – to nie jest wielka kwota, a od niej zależy spokój wielu rodzin – mówił związkowiec.

Spór o dane i wyjazd do Ministerstwa Finansów

By przerwać pat, burmistrz Matuszewski zaproponował, aby delegacja radnych udała się do Regionalnej Izby Obrachunkowej lub Ministerstwa Finansów, by zweryfikować przedstawiane przez radnego Roberta Płaziaka dane i argumenty.

– Jeśli pan Płaziak jest przekonany do swoich wyliczeń, niech pojedzie do ministerstwa i je obroni. Zorganizuję spotkanie i będę bił brawo, jeśli ministerstwo to potwierdzi – mówił burmistrz.

Radny Płaziak wyraził gotowość do udziału w takim spotkaniu, prosząc o jego zorganizowanie w piątek. Burmistrz zapowiedział, że podejmie starania o wyznaczenie terminu rozmów.

Wynik głosowania – uchwała odrzucona

Po długiej i momentami bardzo emocjonalnej dyskusji Rada Miasta przeszła do głosowania projektów. Najpierw poddano pod głosowanie wniosek grupy radnych zwiększający dochody z podatków o kwotę 1 756 128,83 zł. Uchwała nie przeszła (9 za, 9 przeciw, 1 wstrzymujący się).

Następnie głosowaniu poddano wniosek burmistrza. Uchwała również nie zyskała akceptacji (6 za, 12 przeciw, 1 wstrzymujący się).

Sesję zamknięto słowami przewodniczącego:

– Uchwała nie uzyskała większości. Czekamy na efekty wizyty, którą pan burmistrz umówi.

Co dalej?

Po głosowaniu Matuszewski zapowiedział złożenie wniosku o kolejną nadzwyczajną sesję oraz próbę rozmów w Ministerstwie Finansów.

Jednocześnie ostrzegł, że czas się kończy, a bez uchwały spełniającej warunki programu naprawczego Sanok nie otrzyma pożyczki i 1 grudnia może zabraknąć pieniędzy na wypłaty dla pracowników oświaty.

Decyzja rady spotkała się z szerokim odzewem wśród mieszkańców, którzy coraz częściej pytają, czy polityczne spory nie przesłoniły radnym realnych potrzeb miasta.

– Nie macie Państwo planu B – powiedział na koniec związkowiec.

Trudno o bardziej gorzkie podsumowanie tej sesji.

(bb)

11

POWIATOWO-MIEJSKIE
OBCHODY
NARODOWEGO ŚWIĘTA
NIEPODLEGŁOŚCI
LISTOPADA

SANOK 2025

godz. 11:00

Uroczysta Msza Święta w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku

po mszy:

uformowanie kolumny marszowej, złożenie wieńców: pod Krzyżem – Poległym w obronie wiary, kościoła i Ojczyzny następnie pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

Uroczystości na Cmentarzu Centralnym z udziałem kompanii honorowej i poczty sztandarowej WP, w tym złożenie wieńców przez przybyłe delegacje.

Wydarzenie towarzyszące:
09.11.2025 r.
Wycieczka objazdowo - piesza
„Szlakami Niepodległej”
Organizator: PTTK Oddział Ziemia Sanocka w Sanoku.
Szczegóły wycieczki w biurze PTTK Sanok

Sygnały Czytelników

Grobowiec rodziny Lipińskich

Otrzymałmy zgłoszenie dotyczące stanu znajdującego się na Cmentarzu Centralnym grobowca rodziny Lipińskich, jakże ważnej dla rozwoju i historii Sanoka.

– Jestem oburzony faktem, że o ten grobowiec najwyraźniej nikt nie dba. Ani miasto, ani Autosan, a chyba właśnie fabryka powinna miejsce pochówku tej rodziny otoczyć szczególną opieką. W tym roku nikt tam nawet nie złożył kwiatów, bo cały czas walają się stare sztuczne wiązanki – zapewne jeszcze z ubiegłego roku. Po prostu wstyd – powiedział nasz Czytelnik.

(bb)



Zielona transformacja

Ministerstwo Energii popiera dekarbonizacyjne ambicje Sanoka

Minister Wojnarowski odpowiedzialny jest m.in. za gospodarkę wodorową. To właśnie jemu jako pierwszemu prezeska Hydro Sanok przedstawiła świeżo przygotowany i zaktualizowany dokument studium wykonalności projektu ciepłowniczo-wodorowego w Sanoku oraz pierwszej samorządowej spółki wodorowej.

Studium wykonalności projektu Hydro Sanok przygotowane zostało w oparciu o wszechstronną i wielobranżową analizę dostępnych rozwiązań oraz technologii. Na ten dokument czekali wszyscy zainteresowani i wkrótce ujrzy on światło dzienne. W najbliższych tygodniach prezeska Kornecka udostępni materiał radnym miasta Sanoka, aby łatwiej było im podjąć decyzję co do oddania w dzierżawę nieruchomości pod ten flagowy projekt.

Wodór odgrywa kluczową rolę w zaktualizowanym Krajowym Planie na rzecz Energii i Klimatu (KPEiK), jako paliwo odnawialne, które ma wesprzeć dekarbonizację przemysłu i transportu.

KPEiK przewiduje wykorzystanie wodoru do magazynowania energii, w ciepłownictwie oraz w przemyśle, a rozwój infrastruktury wodorowej jest postrzegany jako jeden z priorytetów. Sanok ma ambicje, by stać się liderem nie tylko transformacji energetycznej w województwie podkarpackim, ale przede wszystkim liderem wdrażającym ideę dolin wodorowych w praktyce samorządowej.

W pełni popiera również rozwój gospodarki wodorowej w naszym kraju, m.in. poprzez takie projekty, jak Hydro Sanok. Powyższe deklaracje padły podczas spotkania w Ministerstwie Energii, gdzie prezeska naszej spółki Anna Kornecka rozmawiała z Konradem Wojnarowskim, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Energii.



Prezeska Hydro Sanok prowadzi rozmowy z wieloma samorządami, które patrzą na Sanok jako na wzór dekarbonizacji i przykład do naśladowania. Tym bardziej cieszy nas fakt, że projekt budzi zainteresowanie i szczególną uwagę po stronie rządowej

liczymy, że w przyszłości będziemy mogli oczekiwać otwartości i wsparcia. Nasz projekt wpisuje się w cele budowania nowoczesnej gospodarki, transformacji oraz niezależności energetycznej w polskich samorządach. Przed nami ważne

decyzje, które zaważą na przyszłości miasta i jego mieszkańców. Nie wolno zmarnować szansy, by Sanok był miejscem, w którym można rozwijać kompetencje i w którym tworzą się nowe inwestycje oraz miejsca pracy.

(ak)

Muzeum Historyczne

Pradawne ślady człowieka



Zbiory archeologiczne MH powiększyły się o dwa wyjątkowe eksponaty z epoki kamienia. Do muzeum trafiły: czworosienna siekierka wykonana z krzemienia trawickiego oraz wiór z krzemienia wołyńskiego – znaleziska dokonane na terenie wsi Mokre (gmina Zagórz). Zabytki przekazał anonimowy znalazca.

Według wstępnych ustaleń artefakty pochodzą z młodszej epoki kamienia lub z przełomu epoki kamienia i brązu, a więc z około III tysiąclecia przed naszą erą. Jak wyjaśnia konsultujący znalezisko prof. Jerzy Libera z Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie, siekierka jest charakterystyczna dla kultury amfor kulistych, choć mogła być również używana przez ludność kultury ceramiki sznurowej. Dotarła tutaj aż z okolic Annapola na Lubelszczyźnie. Drugi z przedmiotów – wiór krzemienisty – jest trudniejszy do jednoznacznego przypisania kulturowego. Wykonano go z materiału wydobywanego na Wołyniu.

Odkrycie to potwierdza obecność człowieka w dolinie Osławy w odległej przeszłości. Wcześniejsze znaleziska, m.in. z Morochowa i Zagórz, wskazują na sporadyczne pojawianie się tu ludzi w tym okresie. Jak podkreślają archeolodzy, tereny dorzecza górnego Sanu nie były wówczas gęsto zaludnione, a tego rodzaju przedmioty są śladami krótkotrwałych epizodów osadniczych.

Czy najnowsze zabytki z Mokrego zmieniają dotychczasowe ustalenia dotyczące pradziejowego osadnictwa tych terenów? Czas pokaże. Naukowcy są ostrożni w tworzeniu teorii, gdy nie posiadają wystarczających danych.

kael

Ochrona danych osobowych

UODO upomina radnego

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych wydał decyzję w sprawie radnego Jerzego Domaradzkiego, uznając, że doszło do naruszenia przepisów. Radny został upomniany za niezgodne z prawem przetwarzanie danych jednego z mieszkańców Sanoka poprzez opublikowanie w internecie imienia, nazwiska i własnoręcznego podpisu.

Choć decyzja odnosi się formalnie do skargi jednego mieszkańca, sprawa ma znacznie szerszy kontekst. Ujawnione dane dotyczyły bowiem większej grupy – osób, które podpisały się pod petycją skierowaną do Wojewody Podkarpackiego. Petycja dotyczyła nieprzyznania odznaczenia „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego” radnemu Sławomirowi Mikliczowi.

Publikacja na Facebooku

Z ustaleń UODO wynika, że 10 kwietnia 2025 r. radny Domaradzki opublikował na swoim publicznym profilu na Facebooku skan petycji wraz z listą podpisów mieszkańców. Wśród ujawnionych informacji znalazły się imiona, nazwiska i podpisy osób popierających treść tego dokumentu. Jak wskazano w decyzji UODO, doszło do naruszenia zasad legalności przetwarzania danych osobowych, określonych w art. 6 ust. 1 rozporządzenia RODO.

Radny przekroczył swoje uprawnienia

W uzasadnieniu decyzji UODO podkreślono, że mandat radnego nie upoważnia do ujawniania danych osobowych osób prywatnych, nawet w kontekście działań publicznych. Ani ustawa o samorządzie gminnym, ani ustawa o petycjach nie pozwalają na publikowanie danych sygnatariuszy petycji w mediach społecznościowych.

Prezes UODO zwrócił uwagę, że działania radnego, choć miały charakter publiczny, naruszyły prawo do prywatności obywateli i stanowiły przykład nieodpowiedzialnego przetwarzania danych osobowych. W decyzji podkreślono również, że ujawnienie danych w sieci może narażać osoby fizyczne na negatywne konsekwencje i naruszenie ich dóbr osobistych.

Sprawa ma szerszy kontekst

Choć formalnie upomnienie dotyczy jednego mieszkańca, to sprawa ma charakter zbiorowy, ponieważ dane innych sygnatariuszy tej samej petycji również zostały upublicznione. W praktyce więc naruszenie mogło dotyczyć wielu mieszkańców Sanoka.

Jak wskazują eksperci, ujawnienie podpisów pod petycjami czy listami poparcia bez zgody zainteresowanych to poważne naruszenie zasad RODO, nawet jeśli intencją było „transparentne informowanie opinii publicznej”.

– To, co zrobił radny, było próbą zastraszenia mieszkańców, którzy odważyli się podpisać pod petycją. W mojej ocenie miało to wywołać strach i zniechęcić innych do zabierania głosu w sprawach ważnych dla miasta. A przecież w demokracji każdy obywatel ma prawo do wyrażania opinii – bez obawy, że jego dane zostaną upublicznione. Takie działania uderzają w podstawowe zasady samorządności i wolności obywatelskich. Radny nie tylko nie powinien się ich dopuszczać, ale wręcz być pierwszym, który tych zasad strzeże. Publikowanie danych mieszkańców bez ich zgody to nie tylko naruszenie prawa, ale i akt zastraszania, który sieje nieufność i lęk wśród ludzi. Jeśli mieszkańcy zaczną bać się podpisywać petycje, czy zabierać głos w dyskusjach publicznych, to demokracja lokalna znacznie przegrywa z politycznym naciskiem i strachem – komentuje jedna z mieszanek Sanoka.



Radny Jerzy Domaradzki

Decyzja jest prawomocna

Decyzja Prezesa UODO z 30 października jest ostateczna, ale radny ma prawo złożyć skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie w terminie 30 dni od jej doręczenia.

UODO uznał, że upomnienie ma charakter naprawczy i edukacyjny, stanowiąc przestrożę dla innych osób publicznych, aby rozważnie korzystały z mediów społecznościowych – zwłaszcza wtedy, gdy publikowane treści mogą dotyczyć prywatnych danych mieszkańców.

Prywatność ponad emocje

Sprawa pokazuje, że nawet w lokalnych sporach samorządowych obowiązują podstawowe zasady ochrony danych osobowych. Internetowe publikacje, które mają charakter polityczny lub informacyjny, nie mogą naruszać prawa do prywatności obywateli.

Jak podkreślono w decyzji UODO: „Publikacja danych osobowych mieszkańców, nawet w kontekście spraw publicznych, nie może odbywać się bez podstawy prawnej i zgody osób, których dane dotyczą”.

(bb)

Infrastruktura drogowa

Koniec prac modernizacyjnych w Sanoku

Zakończono prace na odcinkach dróg powiatowych w Sanoku. Zakres zadania obejmował kompleksowe odmulenie kanalizacji deszczowej, jej telewizyjny monitoring i ocenę stanu technicznego. Łącznie oczyszczono: kanalizację deszczową o długości 3335 metrów, 79 studni rewizyjnych oraz blisko 100 wpuśców ulicznych.



Istotnym elementem inwestycji był też remont chodnika przy ulicy Królowej Bony. Wyremontowano aż 766 metrów drogi dla pieszych – ważnego traktu prowadzącego m. in. do obiektów rekreacyjnych i sportowych, na błonia, a także chętnie wykorzystywanego przez biegaczy i spacerowiczów.

Wartość całej inwestycji wyniosła 1 019 673,66 zł, z czego aż 1 000 000 zł stanowiła dotacja z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego.

Odbiór techniczny inwestycji miał miejsce z udziałem wicestarosty Damiana Biskupa, Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Sanoku Wojciecha Naparły, członków komisji, inspektora nadzoru oraz przedstawicieli wykonawcy.

Zadanie realizowane było przez Powiatowy Zarząd Dróg, natomiast roboty wykonała firma STRABAG.

Finisz remontu drogi

Dobiegła końca kolejna inwestycja Powiatu Sanockiego na terenie gminy Tyrawa Wołoska. Niedawno odbył się tam odbiór inwestycji pn. „Remont drogi powiatowej nr 2226R Rakowa – Stańkowa w km 0+003 – 0+325”.

Prace realizowano w okresie od 25 września do 17 października. Wartość inwestycji to 142 273,79 zł brutto, z czego Gmina Tyrawa Wołoska udzieliła Powiatowi Sanockiemu pomocy finansowej

w wysokości 65 000 zł. Zmodernizowany odcinek drogi znacząco poprawi bezpieczeństwo i komfort jazdy mieszkańców oraz wszystkich użytkowników trasy Rakowa – Stańkowa.



ALERT MCI 2025

Ćwiczenia ratownicze

W dniach 19-21 listopada na naszym terenie odbędzie się kolejna edycja zaawansowanych ćwiczeń z zakresu reagowania kryzysowego ALERT MCI, organizowana przez Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej.

To jedno z największych wydarzeń szkoleniowych w regionie, skupiające służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa i obywateli.

Pierwszy dzień manewrów zatytułowano „Operacja Beksiński”. Odbędzie się na terenie

Zamku Królewskiego. Scenariusz ćwiczeń zakłada działania o charakterze terrorystycznym-dywersyjnym oraz zagrożenia CBRNE (chemiczne, biologiczne, radiologiczne, nuklearne i wybuchowe).

Drugi dzień uczestnicy spędzą nad Soliną, w ramach ćwiczeń „Interoperacyjność służb w zdarzeniu o charakterze terrorystycznym z wykorzystaniem zwierząt służbowych”.

Całość zwieńczy seminarium podsumowujące w Uczelni Państwowej, podczas którego uczestnicy omówią przebieg ćwiczeń, wnioski, dobre praktyki i dalsze kierunki współpracy między służbami.

Organizatorzy podkreślają, że wspólne ćwiczenia to doskonała okazja do doskonalenia procedur, koordynacji i gotowości służb w sytuacjach zagrożeń na dużą skalę.

Powiat Sanocki i LGD „Dorzecze Wisłoka”

Partnerstwo dla rozwoju regionu

Sformalizowano współpracę pomiędzy Powiatem Sanockim a Lokalną Grupą Działania „Dorzecze Wisłoka”. Dotychczasowe inicjatywy obydwu instytucji zyskały teraz trwałe ramy formalne, otwierając nowy rozdział współpracy.



Celem partnerstwa jest: wspieranie lokalnych producentów, twórców i usługodawców, rozwój przedsiębiorczości, turystyki i kultury, wzmacnianie tożsamości lokalnej i budowanie pozytywnego wizerunku regionu, promocja walorów przyrodniczych, kulturowych, historycznych i gospodarczych, a także rozwijanie marki regionalnej „Made in Karpaty”.

W ramach współpracy planowane są m.in. wspólne działania promocyjne, realizacja projektów partnerskich, organizacja wydarzeń, kampanii informacyjnych itp.

Wraz ze starostą Robertem Pieśczochem umowę sygnowali przedstawiciele LGD – prezes Tadeusz Szałankiewicz i sekretarz Józef Kasza. Obecne były też wiceprezes Diana Błazejowska i kierownik biura Magdalena Bolanowska.

To ważny krok w kierunku silniejszego, bardziej zintegrowanego regionu!

Strona przygotowana przez: POWIAT SANOCKI

Młodzi sportowcy w Starostwie Powiatowym

Pasja, medale i sukcesy

Gimnastyka to dla nich nie tylko sport, ale codzienna pasja, która uczy wytrwałości, dyscypliny i pracy zespołowej. Każdego dnia doskonałą umiejętności pod czujnym okiem trenerki, która z zaangażowaniem wspiera ich rozwój, pomagając sięgać po kolejne sukcesy. Gdziekolwiek pojadą, przywożą całą pulę medali i pucharów! Młodzi gimnastycy ze Szkoły Gimnastycznej Konstancji Iwańczyk to prawdziwa chluba powiatu!



Niedawno starości Robert Pieśczocho i Damian Biskup gościli trenerkę i jej podopiecznych. Samorządowcy złożyli im gratulacje, życząc dalszych sukcesów, wytrwałości w treningach i satysfakcji z rozwijania sportowej pasji. Nie zapomnieli też o drobnym upominku.

Rozmowa była okazją do podzielenia się emocjami towarzyszącymi występom na turniejach, codziennymi zmaganiem podczas treningów oraz historią sportowej pasji.

A tych historii jest naprawdę wiele. Ostatnio podczas XII Grand Prix Fitness – World Championship 2025 w Gdańsku nasi gimnastycy znów udowodnili, że należą do krajowej i światowej czołówki. Złoto zdobyli tam Kaja Helfer i Adam Pitera, srebro – Aniela Gocek i Blanka Bochnak, zaś brąz – Julia Pańko.

Gratulujemy osiągnięć. Jesteśmy dumni, że tak pięknie promujemy nasz powiat na arenach sportowych w całej Polsce i za granicą!

Challenge dla Maksa Tockiego

Ty też możesz pomóc!

Ośmioletni Maksymilian Tocki z Dziurdziowa cierpi na śmiertelną chorobę genetyczną – dystrofię mięśniową Duchenne’a. Jest to choroba powodująca stopniowy i nieodwracalny zanik wszystkich mięśni. Do niedawna dla chłopca nie było żadnej nadziei na skuteczne leczenie, ale teraz w USA pojawiła się terapia genowa dla chorych z DMD. Jej koszt to około 15 milionów złotych.



Dziękujemy Powiatowi Leskiemu za nominację! Jako Powiat Sanocki przyłączyliśmy się do akcji – wykonaliśmy challenge dla Maksa. Wierzymy, że razem możemy mu pomóc w walce o życie i sprawność!

Do wykonania challenge'u nominujemy:

- Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe SP ZOZ,
- Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej,
- Komendę Powiatową Policji,
- Zespoły Szkół nr 1, 2, 3 i 5,
- I i II Liceum Ogólnokształcące.

Challenge dla Maksa Tockiego z Dziurdziowa – na czym polega to wyzwanie?

1. Wykonaj dowolną liczbę powtórzeń wybranego ćwiczenia.
 2. Nagraj filmik z realizacji zadania.
 3. Wpłać darowiznę na rzecz Maksa.
 4. Nominuj kolejne szkoły lub instytucje, aby dołączyły do akcji.
- Link do zbiorci:
www.siepomaga.pl/maks-tocki

16 listopada Sanok sam może zdecydować o swojej przyszłości

Komisarz czy referendum?

Rada Miasta nie podjęła decyzji o podniesieniu podatków. Sanok znalazł się w trudnej sytuacji – może stracić samorządność. Mówi się o problemach finansowych, o braku decyzji, o możliwym wejściu komisarza. Dla wielu mieszkańców te słowa brzmią abstrakcyjnie, ale to wcale nie są odległe sprawy – mogą dotknąć każdego z nas. Bo jeśli radni nie podejmą decyzji o podatkach, miastu może zabraknąć pieniędzy nawet na wypłaty.

Skąd wziął się ten problem

Żeby zrozumieć, co się dzieje, trzeba cofnąć się o rok.

W 2024 roku Rada Miasta przez wiele miesięcy nie podejmowała uchwały o emisji obligacji komunalnych, które poprzednia rada zapisała w budżecie. Te pieniądze miały pomóc w spłacie wcześniejszych zobowiązań i utrzymaniu płynności.

Niestety, spory i przeciągające się dyskusje sprawiły, że uchwała została przyjęta za późno – powodując finansowe perturbacje.

To był pierwszy błąd.

Kolejny przyszedł, gdy przewodniczący Sławomir Miklicz i radna Anna Szpiech zaczęli nalegać, pomimo ostrzeżeń ze strony skarbnika Michała Siwaka, by przenieść część zobowiązań miasta na następny rok.

Na papierze wyglądało to dobrze, ale w praktyce pogorszyło kondycję finansową Sanoka.

Regionalna Izba Obračunkowa uznała, że miasto nie spełnia wymaganych wskaźników i zobowiązała go do wprowadzenia programu naprawczego.

Sanok nie jest bardziej zadłużony niż inne miasta

Warto jednak podkreślić, że Sanok nie jest bardziej zadłużony niż inne miasta podobnej wielkości w Polsce.

W całym kraju samorządy borykają się z rosnącymi kosztami energii, wynagrodzeń i usług. Wiele z nich – nawet tych bogatszych – ma dziś podobne problemy z utrzymaniem równowagi finansowej.

Zadłużenie samo w sobie nie jest zjawiskiem negatywnym. To narzędzie rozwoju, bo bez kredytów i obligacji nie da się realizować inwestycji.

A w ostatnich latach Sanok naprawdę się zmienił: powstały nowe drogi, mieszkania komunalne, nowoczesne place zabaw, boiska i hale sportowe, wyremontowane zostały szkoły i przedszkola, a wiele osiedli zyskało nową infrastrukturę i estetykę.

To wszystko są efekty decyzji inwestycyjnych – takich, które dziś podnoszą jakość życia mieszkańców i sprawiają, że Sanok nie stoi w miejscu.

Program naprawczy nie ma tych inwestycji cofać, tylko pomóc w utrzymaniu finansowej stabilności po okresie bardzo intensywnego rozwoju.

Program naprawczy – ostatnia szansa na ratunek

Program naprawczy to dokument, który miał pomóc postawić finanse Sanoka na nogi.

Zarząd Miasta z burmistrzem Tomaszem Matuszewskim na czele wykonał wszystkie zalecenia: przeprowadzono audyty, ograniczono wydatki, wprowadzono oszczędności w urzędzie i w miejskich jednostkach.

Został tylko jeden, ostatni krok – uchwalenie przez Radę Miasta podwyżki podatków lokalnych tak, by zwiększyć dochody o 4,9 miliona złotych.

Ta decyzja otworzyłaby drogę do pożyczki ratunkowej z Ministerstwa Finansów –

pieniędzy, które miałyby uratować budżet i zapewnić ciągłość funkcjonowania miasta. Niestety, rada do dziś nie chce się na to zgodzić. A zegar tyka...

Co to znaczy w praktyce

Brak tej decyzji oznacza, że Sanok nie dostanie pożyczki. W efekcie już w grudniu mogą pojawić się poważne problemy z wypłatami – nie tylko w urzędzie, ale w całym sektorze miejskim: w szkołach, przedszkolach, żłobkach, MOSiR-ze, MOPS-ie, bibliotece czy SDK.

To ponad tysiąc miejsc pracy, a za każdą z tych osób stoi rodzina, kredyt, codzienne życie.

Oszczędności z głową

Mimo trudnej sytuacji finansowej obecny Zarząd Miasta działa rozsądnie. Oszczędności są wprowadzane stopniowo, bez zwolnień i chaosu. Wykorzystuje się naturalne odesia pracowników na emeryturę, reorganizuje zadania i szuka oszczędności tam, gdzie naprawdę mają sens. Nie ma mowy o masowych redukcjach czy zamykaniu instytucji. Podobnie wygląda sytuacja w szkołach, przedszkolach i żłobkach. Miasto przeprowadza restrukturyzację oświaty w sposób płynny – bez zamykania szkół i pochopnych decyzji – powiedziała wiceburmistrz Jowita Nazarkiewicz.

Komisarz – decyzje z zewnątrz

Niektórzy radni, jak Maciej Drwięga, mówią otwarcie: – Jeśli to się skończy zarzą-



dem komisarycznym, to trudno. Może to będzie najlepsze rozwiązanie.

W ocenie skarbnika Michała Siwaka komisarz to dla miasta poważny cios, scenariusz najgorszy z możliwych. Zarząd komisaryczny oznacza, że premier rozwiązuje Radę Miasta i zawiesz burmistrza, a jego obowiązki przejmuje komisarz rządowy.

To urzędnik wyznaczony przez rząd, który nie zna Sanoka, jego ludzi ani problemów.

Jego zadaniem nie jest rozwój miasta, tylko szybkie cięcie kosztów i „porządkowanie” finansów.

Co może się wtedy stać

Według skarbnika dla zwykłych mieszkańców wprowadzenie komisarza oznaczałoby bardzo konkretne zmiany:

- Szkoły i przedszkola – możliwe kolejne cięcia etatów, wstrzymane remonty, a nawet likwidacja placówek.
- Kultura – komisarz może uznać, że utrzymywanie SDK-u, biblioteki z jej filiami – BWA i Mediateką – jest „zbyt drogie”.
- Sport – lodowisko, tor łyżwiarski, basen – wszystko to może zostać zawieszony lub ograniczony w imię oszczędności.
- Pracownicy miejskich jednostek – zamiast rozmowy o reorganizacji mogą usłyszeć o redukcjach.
- Mieszkańcy – muszą się liczyć z tym, że komisarz bez skrupułów podniesie podatki do maksymalnych stawek, by jak najszybciej zasypać dziurę w budżecie. Nie będzie konsultacji ani rozmów – decyzje zapadną odgórnie.
- Transport publiczny zostanie ograniczony do niezbędnego minimum, co znacznie pogorszy komfort życia se-

niorów czy młodzieży dojeżdżającej do szkół.

– Komisarz nie będzie się zastanawiał, co jest ważne dla mieszkańców. Będzie patrzył na liczby, nie na ludzi – podkreśla skarbnik.

Lepiej decydować samemu

Podwyżki podatków nie są popularne – to zrozumiałe. Ale lepiej samemu zdecydować o ich wysokości i zachować samorządność, niż pozwolić, by ktoś z zewnątrz podejmował wszystkie decyzje.

Dla miasta to kwestia wyboru: czy nadal chcemy mieć wpływ na swoje sprawy, czy też godzimy się, by ktoś rządził nami z Warszawy.

Gdzie jest wyjście z tego impasu?

Rada Miasta od miesiąca nie potrafi dojść do porozumienia. Nie podejmuje uchwał,

które są niezbędne do uratowania budżetu. Dlatego coraz więcej mieszkańców mówi, że czas dać Sanokowi nowy początek.

16 listopada odbędzie się referendum w sprawie odwołania Rady Miasta, zainicjowane przez Komitet Referendalny „Głos Sanoka”.

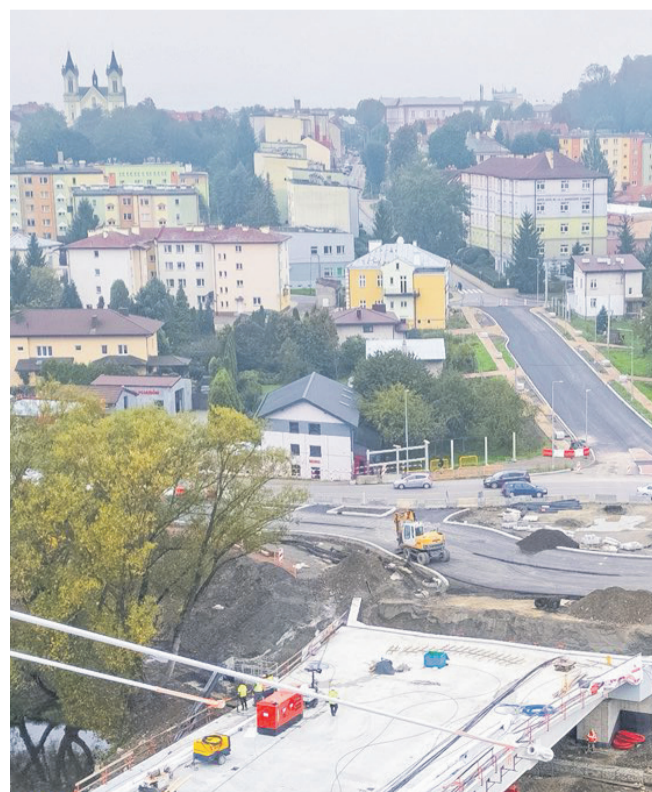
To głos obywateli – nie przeciwko komuś, lecz za tym, żeby w końcu coś się zmieniło.

Jeśli mieszkańcy zdecydują o odwołaniu obecnej rady, konflikt między nią a burmistrzem zakończy się.

Rada zostanie rozwiązana, a premier rozpisze nowe wybory, które dadzą szansę na odbudowę współpracy i spokój w mieście.

16 listopada warto pójść na referendum i ocenić pracę obecnych radnych.

(red)



Sanok przygotowuje się do referendum 16 listopada

Zrywają i niszczą, ale prawdy nie uciszą

Coraz częściej dochodzi do aktów wandalizmu wymierzonych w banery informujące o zbliżającym się referendum lokalnym. To właśnie w tym głosowaniu, zaplanowanym na 16 listopada, mieszkańcy zdecydują, czy obecna Rada Miasta Sanoka powinna dalej sprawować swój mandat, czy też zostanie odwołana przed końcem kadencji.

Niestety, im bliżej dnia głosowania, tym więcej emocji i nieczystych zagrań...

Tylko w ostatnich dniach zniszczono lub skradziono kilkanaście banerów w różnych częściach miasta – m.in. przy ulicach Iwazkiewicza, Norwida, Konarskiego, Jagiellońskiej i Kolejowej. Banery zrywane są najczęściej późno w nocy. Nie są to przypadkowe incydenty – wiele wskazuje na to, że to działania celowe, zaplanowane, a nawet skoordynowane.

Baner można zerwać, ale nie da się zerwać świadomości

– To przykre, że zamiast uczciwej rozmowy o Sanoku ktoś wybiera wandalizm. Referendum to prawo mieszkańców, nie polityczny spór. Każdy

może powiedzieć „tak” lub „nie” – w pełnym szacunku i spokoju” – mówi Artur Rudnicki, pełnomocnik Komitetu Referendalnego „Głos Sanoka”.

Komitet informuje, że sprawy dotyczące niszczenia banerów zostały zgłoszone na policję. Jednocześnie zapowiada, że będzie monitorować kolejne lokalizacje i dokumentować wszelkie przypadki naruszeń.

Warto przypomnieć, że niszczenie materiałów wyborczych i referendalnych jest przestępstwem, które może być ścigane z urzędu. Takie działania nie tylko uderzają w konkretne komitety, ale też w samą ideę demokracji lokalnej – w prawo mieszkańców do rzetelnej informacji i wolnego wyboru.



Ruch obywatelski, nie polityczna gra

Pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum podpisało się niemal 4 tysiące mieszkańców Sanoka – kobiet i mężczyzn, ludzi młodych i star-

szych, przedsiębiorców, nauczycieli, emerytów. Nie była to decyzja partii politycznych, lecz oddolna inicjatywa obywatelska, wynikająca z potrzeby rozmowy o kierunku, w jakim zmierza miasto.

– Nie mamy nic przeciw temu, by ktoś myślał inaczej. Ale nie zgadzamy się na niszczenie banerów. Można je zerwać, ale nie da się zerwać świadomości mieszkańców – podkreślają inicjatorzy referendum.

Demokracja to nie cisza, lecz rozmowa

Wolność wypowiedzi i możliwość prezentowania poglądów to fundament samorządu. Referendum jest jednym z najbardziej demokratycznych narzędzi, jakie mają obywatele – decydują mieszkańcy, nie politycy.

Zrywanie banerów nie uciszy tej rozmowy. Wręcz przeciwnie – pokazuje, jak bardzo jest ona dziś potrzebna. Bo Sanok nie potrzebuje podziałów ani nienawiści, lecz odpowiedzialnej debaty o przyszłości.

I właśnie 16 listopada każdy z nas będzie mógł się w niej wypowiedzieć – uczciwie, spokojnie, po obywatelsku.

Apel o szacunek i wspólną odpowiedzialność

Komitet „Głos Sanoka” apeluje do mieszkańców o poszanowanie wspólnej przestrzeni i wzajemny szacunek.

– Nie musimy się zgadzać, ale powinniśmy się słuchać. Wandalizm nigdy nie będzie argumentem – podkreślają członkowie komitetu.

Bo choć banery można zerwać, prawdy nie da się uciszyć.

A głos mieszkańców – ten prawdziwy, obywatelski – zabrzmi 16 listopada.

(gs)

Referendum lokalne

Plotki kontra prawo: jak wygląda skład komisji referendalnych

Niektórzy członkowie Rady Miasta – w tym jej przewodniczący Sławomir Miklicz – zasugerowali w swoich wpisach internetowych, że komisje referendalne będą obsadzone wyłącznie przez burmistrza i jego ludzi, co miałyby rzekomo rodzić ryzyko braku przejrzystości, a nawet sfalszowania wyników głosowania.

Takie stwierdzenia nie mają jednak żadnego oparcia w obowiązującym prawie.

Kto naprawdę powołuje komisje referendalne?

Zasady te jasno określa ustawa z 15 września 2000 roku o referendum lokalnym, a dokładnie art. 50 ust. 1, który stanowi:

„Komisarz wyborczy powołuje w skład komisji do przeprowadzenia referendum osoby pisemnie wskazane przez organ wykonawczy gminy (czyli burmistrza) oraz inicjatora referendum (czyli komitet referendalny).”

Oznacza to, że żaden inny organ – ani Rada Miasta, ani jej przewodniczący – nie ma prawa wskazywać swoich przedstawicieli do komisji.

Komisarz wyborczy w Krośnie, będący niezależnym przedstawicielem administracji wyborczej, samodzielnie powołuje członków komisji spośród kandydatów zgłoszonych przez uprawnioną stronę.

W ostatnich dniach w przestrzeni publicznej pojawiły się niepokojące komentarze dotyczące nadchodzącego referendum w sprawie odwołania Rady Miasta Sanoka.



Radni nie mogą zasiadać w komisjach

Warto też przypomnieć, że zgodnie z przepisami radni nie mogą być członkami komisji referendalnych. Ma to na celu właśnie zapewnienie obiektywizmu, uniknięcie konfliktu interesów i ochronę wiarygodności procesu.

W praktyce oznacza to, że żaden z radnych, niezależnie od poglądów czy funkcji,

nie będzie uczestniczył w liczeniu głosów ani w pracach komisji.

Transparentność zależy także od samych radnych

Jeśli radni rzeczywiście chcą zadbać o pełną transparentność, mogą – a nawet powinni – postarać się o delegowanie obserwatorów społecznych do wszystkich komisji referendalnych.

Ustawa przewiduje taką możliwość dla stowarzyszeń i fundacji zarejestrowanych w Rzeczypospolitej Polskiej, których cele statutowe obejmują troskę o demokrację, prawa obywatelskie czy rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

To właśnie obserwatorzy społeczni mogą czuć nad przebiegiem głosowania, liczeniem głosów i sporządza-

niem protokołów. Ich obecność stanowi najlepszą gwarancję jawności i uczciwości referendum.

Emocje kontra fakty

Sugerowanie, że referendum mogłoby zostać sfalszowane, podważa zaufanie do instytucji samorządowych i wprowadza mieszkańców w niepotrzebny niepokój.

Referendum to prawo, a nie narzędzie politycznych gier

Warto więc opierać się na faktach, a nie emocjach. Fakty są takie: – komisje powołuje niezależny komisarz wyborczy,

– członków zgłaszają burmistrz oraz komitet referendalny, – radni nie mogą być członkami komisji, – organizacje społeczne mogą delegować obserwatorów, którzy zadbają o przejrzystość i uczciwość głosowania.

Referendum to głos mieszkańców

Zamiast podsycać obawy, warto zachęcać do uczestnictwa – bo to mieszkańcy, poprzez swój głos, decydują o przyszłości Sanoka.

Uczciwie, zgodnie z prawem i w atmosferze szacunku.

(red)

Co, gdzie i kiedy?

Referendalny niezbędnik

Referendum lokalne zbliża się wielkimi krokami – już za niewiele ponad tydzień, dokładnie w następną niedzielę, mieszkańcy zdecydują o tym, czy obecna Rada Miasta Sanoka przestanie pełnić swoją funkcję.

Czytelnicy już od kilku dni dopytują nas, czy na łamach „Tygodnika Sanockiego” znajdą się szczegółowe informacje odnośnie głosowania: lista lokali referendalnych, godziny ich otwarcia i zamknięcia, dostęp dla osób z niepełnosprawnościami oraz zasady wypełniania kart referendalnych.

Odpowiedź jest oczywista – tak, opublikujemy wszystkie informacje, jednak jeszcze nie dziś, a dopiero w następnym numerze, czyli dwa dni przed terminem referendum. Zatem już teraz zapraszamy do lektury następnego numeru, który także ukaże się w zwiększonym nakładzie.

(b)

Zespół Szkół nr 2

Wanda Lichnowska i inni, czyli sportowe tradycje „Mechanika”

Kontynuujemy cykl tekstów dotyczących jubileuszu 80-lecia Zespołu Szkół nr 2. W tym czasie „Mechanik” zgromadził sporo trofeów sportowych. Puchary, medale, dyplomy świadczą o tym, że tradycje sportowe szkoły są bogate, a działalność w tej dziedzinie daleko wykracza poza standardowe „odbębnianie” lekcji wychowania fizycznego. Początków tradycji sportowych szkoły należy szukać około 1952 roku, kiedy to Edward Lichnowski zaczął dosłownie od zera, trenując gimnastykę sportową, lekkoatletów i... narciarzy. Wraz z rozwojem infrastruktury sportowej postawiono na gry zespołowe, w tym siatkówkę.

– Można odkryć i wychować niejednego talent nawet w małym miasteczku... – tak przez lata pracy w szkole twierdziła Wanda Lichnowska, jedna z najlepszych z Honorowej Trybuny Trenerów. Żywa legenda „Mechanika” w tym roku obchodzi 96. urodziny i jest niewątpliwie pionierką sportowych tradycji szkoły. Wraz z mężem Edwardem wychowała wielu dobrych zawodników I-ligowych drużyn, którzy wręcz „etatowo” zajmowali najwyższe podia wojewódzkich i ogólnopolskich finałów siatkarskich. Optymizm, wiara w efekty, odpowiednie warunki oraz dobre wyniki w nauce stały się kluczem do sukcesu drużyny, która w 1969 roku zdobyła tytuł Mistrza Polski Juniorów w piłce siatkowej.

Przez kolejne lata „Mechanik” był kuźnią siatkarskich talentów, a zaczęło się to od zwycięskiego składu: Wiesław Bajger, Stanisław Wojtuń, Bogdan Berdel, Witold Malinowski, Jerzy Łęcki, Wojciech Domagała, Stanisław Wesołowski, Henryk Dydacki, Krzysztof Kosim i Ryszard Lassota.

MKS Zryw odniósł wiele spektakularnych sukcesów – 2. miejsce na Igrzyskach Młodzieży Szkół Średnich, 3. w finałach Mistrzostw Polski Międzyszkolnych Klubów Sportowych, za co wychowawczyni mistrzów została w 1971 roku uhonorowana przez Polski Komitet Olimpijski tytułem Najlepszego Trenera w gronie 10 najlepszych trenerów-wychowawców w Polsce. Wraz z sukcesami młodzieży przychodzą też inne wyróżnienia dla trenerki Lichnowskiej – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi oraz Odznaka Honorowa Zasłużony dla Miasta Sanoka. W tym czasie szkoła stała się niepokonana w lekkiej atletyce, koszykówce, piłce ręcznej, siatkówce, w zawodach wojewódzkich i ogólnopolskich, a Zryw awansuje na długi czas do I Ligi Międzywojewódzkiej.

Na kartach starych kronik znajdują się wzmianki o zwycięstwach reprezentantów „Mechanika” w wielu dyscyplinach – począwszy od koszykówki, piłki nożnej, siatkówki, badmintonu, w pływa-

niu, lekkoatletyce, a na szachach i strzelectwie kończąc. Dominacja w województwie i rejonie to nieprzerwana passa sukcesów młodzieży. Następne pokolenia trenerów-wychowawców pielęgnują starannie najpiękniejsze tradycje sportowego sięgania do gwiazd i po tytuły najlepszych nie tylko w województwie, lecz również w kraju.

– W roku szkolnym 1999-2000 w kategorii Licealiada Młodzieży, która swym zasięgiem obejmuje wszystkie dyscypliny sportowe, Zespół Szkół nr 2 zajął 1. miejsce. W 2010 roku do Elbląga z gru-



Wanda Lichnowska (2024)



Złota drużyna siatkarzy Zrywu (1969)

pą unihokeistów pojechała Ewa Łęcka i wrócili z tytułem Mistrza Polski. Pięć lat później, również w Elblągu, tym razem dziewczęta trenowane przez mnie także zdobyły tytuł mistrzowski. Rok później tytuł wicemistrzyń Polski z tegoż Elbląga przywoziły moje unihokeistki. Następny srebrny medal to osiągnięcie drużyny męskiej z unihokeju z roku 2023. A to tylko te największe, spektakularne zwycięstwa, porównywalne do tego z 1969 roku. Do tego suk-

cesy na szczeblu powiatowym i wojewódzkim – przez lata sporo tego mamy praktycznie w każdej dyscyplinie. Jest to wynik zaangażowania wszystkich nauczycieli wf – z dumą podkreśla Piotr Kot, Przewodniczący Zespołu Przedmiotów Sportowo-Obronnych.

A na koniec ciekawostka znaleziona w kronice z czerwca 1976 roku (Gazeta Sanocka AUTOSAN):

– Czy wiecie, że historia sanockiego podnoszenia ciężarów rozpoczęła się właśnie

w... Technikum Mechanicznym? Kilkanaście lat temu zakupiono do szkoły pierwszą sztangę. Próbowaliśmy swoich sił na niej młodzież, a po kilku dalszych latach sztangę wypożyczył... „Stomil”. Na niej właśnie rozpoczynaliśmy pierwsze ćwiczenia ciężarowcy Sanoczanki, poprzednicy dzisiejszych pierwszoligowców...

Nie przypadkowo hasłem szkoły jest fraza: Mechanik – tradycyjnie najlepszy!

(mn)

Uczelnia Państwowa

Perspektywy nowej technologii

W placówce im. Jana Grodka przeprowadzono konferencję naukową „Szanse i zagrożenia rozwoju sztucznej inteligencji w kontekście pracy socjalnej”. Wydarzenie zgromadziło specjalistów z Polski, Słowacji i Ukrainy, a tematyka dotyczyła dylematów związanych z wdrażaniem technologii w obszarze pomocy społecznej.

Rozwój sztucznej inteligencji (AI) jest jednym z najbardziej dynamicznych zjawisk współczesności – wpływa nie tylko na gospodarkę, lecz także na codzienne życie i instytucje społeczne. W obszarze pracy socjalnej technologia może wspierać diagnozę sytuacji rodzinnych, usprawniać procesy dystrybucji pomocy,

monitorować działania profilaktyczne czy wspierać przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Jednak wraz z tymi możliwościami pojawiają się pytania o etykę, granice automatyzacji, transparentność algorytmów oraz ochronę prywatności i autonomii osób, których dotyczą decyzje systemów AI.

Konferencja była okazją do skonfrontowania tych szans i zagrożeń. Jej ideę zaprezentowali rektor UP Mateusz Kaczmarek i Piotr Frączek, dyrektor Instytutu Nauk Społecznych. Wydarzenie poprowadził Janusz Mierza. Ekspertki dyskutowały m.in. o ideologicznych orientacjach sztucznej inteligencji i granicach ingerencji technologii w aspekty ludzkiej godności.

Wśród wystąpień znalazły się takie tematy, jak: „Etyka AI” – Piotr Morciniec (Uniwersytet Opolski), „Zastosowania AI w pracy socjalnej” – Tomasz Bierzwiński (Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli), „Zjawisko ekstremizmu w kontekście szans i zagrożeń AI” – Daniel Sliwka (Uniwersytet w Preszowie), „Bezpieczeństwo społeczne a rozwój AI – doświadczenia czasu wojny” – Bohdan Prach (Ukraiński Uniwersytet Katolicki we Lwowie). Po wykładach przyszedł czas na panel dyskusyjny z udziałem prelegentów.

Organizacja takiej konferencji to dla lokalnych instytucji pomocy społecznej oraz środowisk akademickich szansa nawiązywania kontaktów, poznawania dobrych praktyk i inspirowania się rozwiązaniami z innych krajów.

kael

Uczelnia Państwowa

O przyszłości „zielonego” Podkarpacia

Kolejnym wydarzeniem w murach uczelni było forum dyskusyjne z mieszkańcami powiatu sanockiego w ramach projektu „Bioróżnorodność górskich obszarów Podkarpacia wobec wyzwań Europejskiego Zielonego Ładu”.

W imprezie uczestniczyli przedstawiciele instytucji publicznych, organizacji pozarządowych, eksperci oraz mieszkańcy regionu zainteresowani ochroną środowiska i zrównoważonym rozwojem.

Forum otworzył rektor Mateusz Kaczmarek, podkreślając wagę łączenia wiedzy akademickiej ze społecznościami lokalnymi.

– Zrównoważony rozwój zaczyna się od rozmowy. To właśnie tu, wśród ludzi, którzy znają swoje lasy, łąki i potoki,

rodzą się najlepsze pomysły na ich ochronę. Nasza uczelnia chce być partnerem w tych działaniach – mówił.

Założenia, cele i dotychczasowe rezultaty projektu przedstawił kierujący nim Janusz Kilar. Zwrócił uwagę na rolę bioróżnorodności dla stabilności ekosystemów i potencjał wzmocnienia gospodarki lokalnej.

Forum stało się świetną okazją do wymiany doświadczeń, rozmów w kuluarach i wspólnego poszukiwania pomysłów na działania proekologiczne.

Podczas sesji eksperckiej wystąpili m.in. przedstawiciele: Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, organizacji pozarządowych oraz lokalni specjaliści ds. ochrony przyrody. Rozmowy dotyczyły praktycznych wyzwań ochrony górskich obszarów, możliwości finansowania inicjatyw proekologicznych, wpływu turystyki przyrodniczej oraz relacji człowieka z dziką florą i fauną.

Druga część miała charakter otwarty – mieszkańcy dzielili się pomysłami, postulatami i obserwacjami. Pojawiły się tematy takie jak: edukacja ekologiczna, współpraca samorządów z uczelniami i rozwój inicjatyw prośrodowiskowych na poziomie sołectw.

– Forum pokazało, że Sanok i całe Podkarpacie mają ogromny potencjał – zarówno naukowy, jak i społeczny. Chcemy ten potencjał wspierać, inspirować i rozwijać razem z mieszkańcami – podsumował prof. Kilar.

Na zakończenie zaproszono do dalszej współpracy w ramach projektu oraz dołączenia do inicjatyw wspierających ochronę bioróżnorodności naszego regionu.

opr. kael



Konferencja cieszyła się sporym zainteresowaniem



Prof. UP Janusz Kilar

Art Off Road IV

Sanok znów pełen sztuki



Za nami czwarta już edycja Art Off Road – wyjątkowego spaceru po pracowniach sanockich artystów. W piątkowy wieczór, czyli w przeddzień Święta Zmarłych, drzwi otworzyli twórcy współczesnego malarstwa, grafiki i muralu, zapraszając mieszkańców do swojego świata – pełnego barw, emocji i inspiracji.

Uczestnicy mieli okazję odwiedzić dziewięć miejsc twórczej pracy – Studio AMPilszak, OX Studio Oksany Kulczyckiej, Otwartą Pracownię 37,1, pracownię Szymona i Jacka Szczepkowskich, Sylwestra Stabryły, Martyny Biegi-Węgrzyn, Andrzeja Andrejkowa i Ewy Michałowicz-Smarzewskiej.

Art Off Road po raz kolejny pokazał, że sanockie środowisko artystyczne jest niezwykle różnorodne i otwarte. Publiczność mogła nie tylko zobaczyć gotowe prace, ale także porozmawiać z autorami, podejrzeć proces twórczy i poczuć wyjątkową atmosferę tych miejsc.

Jak zgodnie podkreślali uczestnicy – taka forma kontaktu ze sztuką inspiruje, zachęca do rozmowy i zbliża artystów do mieszkańców. Czwarta edycja tylko potwierdziła, że Art Off Road naprawdę ma moc.

Aleksandra Barwikowska

Muzeum Historyczne

„Klasyka ma moc”, czyli Vivaldi na zam-

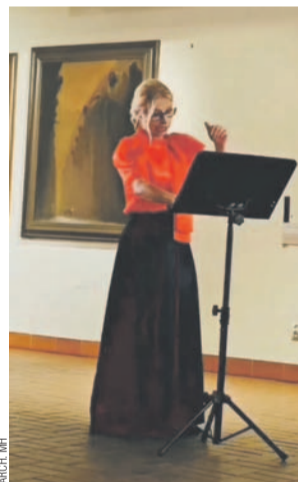
W sali 25 obrazów Muzeum Historycznego odbył się kolejny koncert z cyklu „Klasyka ma moc”, realizowany przez Iwonę Włodarczyk. Cykl ten daje publiczności wyjątkową okazję do kontaktu z muzyką pełną pasji, emocji i barokowego piękna.

W programie wieczoru znalazły się trzy kantaty Antonia Vivaldiego – Care selve, amici prati (RV 671), Perfidissimo cor! Iniquo fato (RV 674) oraz Qual per ignoto calle (RV 677)

– a także sonaty basowe a-moll RV 44 i B-dur RV 46. To utwory ukazujące niezwykle bogactwo barw, ekspresji i emocji – od lirycznej refleksji po dramatyczne wyznania.

Wystąpili: Iwona Włodarczyk (kontralt), Ewa Mrowca (klawesyn), Jakub Kościukiewicz (wiolonczela barokowa), Anna Wiktoria Swoboda (teorba, lutnia) oraz Benjamin Lewi (fagot) – artyści związani z czołowymi polskimi i europejskimi zespołami muzyki dawnej.

(ab)



Państwowa Szkoła Muzyczna

Rocznica śmierci Fryderyka Chopina

W Państwowej Szkole Muzycznej odbył się koncert upamiętniający 176. rocznicę śmierci Fryderyka Chopina.



Podczas wydarzenia wystąpili uczniowie i pedagodzy PSM, jak również zaproszeni uczniowie z Zespołu Szkół Muzycznych w Krośnie.

W programie znalazły się nie tylko oryginalne kompozycje fortepianowe (Etiudy: F-dur, op. 10 nr 8; f-moll op. 25 nr 2, Ballada g-moll, op. 23 oraz Barkarola Fis-dur, op. 60), lecz także transkrypcje utworów Chopina, m.in. na skrzypce i fortepian czy akordeon, a także pieśni na głos i fortepian z op. 74, które wykonały uczennice z wydziału wokalnego wraz z pedagogami.

Pomysłodawczynią i prowadzącą koncert była Marta Łysyganicz – nauczyciel gry na fortepianie – która przybliżyła słuchaczom postać i twórczość polskiego mistrza. Mamy nadzieję, że koncert upamiętniający rocznicę śmierci Chopina wpisze się na stałe w kalendarz wydarzeń w naszym mieście.

(mn)



IV liga podkarpacka

„Wierchy” wreszcie odczarowane!

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – LEGION PILZNO 2:2 (1:2)

Bramki: Nowak (45), Gacek (86) – Chmura 2 (6, 20).**Ekoball Stal:** Półkoszek – Nowak (46 Ząbkiewicz), Zarzyka, Suszko (46 Gawlewicz), Jajko – Pelczarski, Tabisz (60 Paszkowski), Słysz, Gacek, Mateja – Kotecki (80 Bobowski).

Wreszcie koniec katastrofalnej serii sześciu domowych porażek. Choć zabrakło niewiele: po 20 minutach stalowcy przegrywali już 0:2, a gol na wagę remisu padł dopiero w końcówce meczu. Jego strzelcem okazał się Fabian Gacek.



Stalowcy w końcu przełamali domową niemoc

Zaczął się obiecująco – Gacek trafił z wolnego w poprzeczkę, dobitka Damiana Koteckiego znalazła drogę do siatki, jednak sędzia odgwizdał spalonego. A potem nasi zawodnicy frajersko stracili dwa gole – dublet Miłosza Chmury – po „wielbłędach” w obronie. Na szczęście jeszcze przed przerwą kontaktową bramkę zdobył Jakub Nowak, zachowując najwięcej zimnej krwi w zamieszaniu po rzucie rożnym.

O ile do przerwy zawodnicy Pawła Jaślara grali po prostu słabo, to w drugiej połowie ich dominacja nie podlegała już dyskusji. Drużyna Legionu z rzadka opuszczała własną połowę. Niestety, wynik długo nie ulegał zmianie i zanościło się na kolejną porażkę Ekoballu u siebie. Na szczęście w 86. min do remisu doprowadził Gacek, po ograniu dwóch rywali trafiając w długi róg. W samej końcówce stalowcy mieli jeszcze okazję do zadania decydującego ciosu, jednak nie udało się jej wykorzystać.

W drugiej połowie nasza drużyna zagrała naprawdę dobrze, pokazując drzemający w niej potencjał. Kolejne punkty na „Wierchach” chcemy jeszcze tej jesieni!

Klasa A

Wiktoria stalowców w Pakoszówce

VICTORIA PAKOSZÓWKA – GEO-EKO EKOBALL STAL II SANOK 0:3 (0:2)

Bramki: Nowak 2 (42, 48), Błażowski (38).**Ekoball Stal:** Romaniak (75 Terefinko) – Rajtar (50 Buczek), Gawlewicz, Jajko (58 Czerwiwiec), Nowosielski (65 Tymoczko) – Bobowski (70 Mateja), Wiejowski, Nowak (70 Przystasz), Kowalik (58 Stadnik), Koczera – Błażowski.

Pewne zwycięstwo stalowców w wyjazdowym meczu na szczycie. Wystarczyło odpowiednio przyspieszyć tempo pod koniec pierwszej połowy i na początku drugiej – wszystkie trzy gole padły w odstępie zaledwie 10 minut. Dubletem popisał się Jakub Nowak.

Strzelanie rozpoczął jednak Mateusz Błażowski, pewnym uderzeniem z 15 metrów rehabilitując się za zmarnowaną wcześniej okazję. A potem

Nowak pokazał, że gol zdobyty dwa dni wcześniej w meczu pierwszej drużyny z Legionem Pilzno nie był dziełem przypadku. Jeszcze przed przerwą podwyższył wynik po składnej akcji i podaniu Mikołaja Kowalik, by chwilę po zmianie stron płaskim strzałem przypieczetować zwycięstwo stalowców. Mogło być wyższe, ale kolejnych sytuacji nie wykorzystali Kowalik i Tomasz Koczera.

– Mecz pod pełną kontrolą, gospodarze praktycznie nie zagrozili naszej bramce – podkreślił trener Damian Popowicz.

Lider zatrzymany na własnym stadionie

GEO-EKO EKOBALL STAL II SANOK – REMIX NIEBIESZCZANY 2:2 (0:1)

Bramki: Błażowski 2 (68, 80).**Ekoball Stal:** Romaniak – Tymoczko (46 Czerwiwiec), Rajtar, Stadnik, Nowosielski (78 Buczek) – Przystasz (46 Kowalik), Nowak (46 Solecki), Wiejowski (85 Demko) Bobowski (87 Kosiba), Koczera (70 Ziolo) – Błażowski.

Mateusz Błażowski strzelił dwa gole – na wagę remisu

Po świetnym meczu w Pakoszówce – znacznie słabszy na własnym boisku. W zaległym pojedynku z niżej notowanym rywalem – dolna połowa tabeli – młodzi stalowcy wywalczyli zaledwie punkt. Miało być więcej.

Do pewnego momentu gospodarzom zupełnie nie szło. Po godzinie przegrywali już 0:2 (gole dla rywali – strzał z dystansu i skuteczna kontra), a ich wysiłki przypominały bicie głową w mur. W końcu jednak „odpalili” Mateusz Błażowski.

Kontaktową bramkę udało się zdobyć dość szybko – młody napastnik Ekoballu płasko przymierzył z około 12 metrów, trafiając przy dalszym słupku. A w 80. min Błażowski skompletował dublet, tym razem po składnej zespołowej akcji i podaniu Bartosza Zioly. Uderzenie z bliska do pustej bramki było już właściwie formalnością.

Do końca meczu mieliśmy jeszcze – z doliczonym czasem – kilkanaście minut. Nasi piłkarze szukali zwycięskiego gola, jednak brakowało zimnej krwi w decydujących fragmentach akcji.

W niedzielę (godzina 13) rezerwy Ekoballu Stal zakończą pierwszą część sezonu domowym meczem z LKS-em Płowce.

Klasa okręgowa

Powtórka z Pucharu Polski

WIKI SANOK –

BIESZCZADY USTRZYKI DOLNE 0:2 (0:2)

Bramki: Wilgucki (8), Stakenas (12).**Wiki:** Pelczarski – Kowalczyk (46 Bochnak, 55 Starzak), Szpojnarowicz, M. Zięba – Adamski, Villegas, O. Karczyński, R. Domaradzki, Posadzki – Cyparski, Cichecki (78 Stasicki).

Niemal wierny replay pucharowego meczu w Ustrzykach, gdzie wikingowie też przegrali 0:2 po dwóch szybko straconych golach.



Wychowankowie AP zasilają Wiki

Okazja do rewanżu nie została wykorzystana. Tym razem rywale strzelili bramki dwa razy szybciej niż pod koniec wakacji przed własną publicznością, już po 12 minutach prowadząc 2:0. Początek był więc podobny jak w przypadku rozgrywanego tego samego wieczora meczu Ekoballu Stal, jednak drużyna z ulicy Stróżowskiej nie zdołała odrobić strat. Choć było kilka sytuacji do zdobycia przynajmniej kontaktowego gola.

Turnieje Akademii Piłkarskiej

Podium w Chorkówce

Przedrozgrzewkowe drużyny Akademii Piłkarskiej zaliczyły kilka turniejowych startów. Nie zabrakło miejsc na podiach, wywalczonych przez nasze zespoły na AFC EVENTS CUP w Chorkówce.

W kat. rocznika 2017 trenerzy Mariusz Sumara i Karolina Karaczkowska wystawili dwa składy. Po zaciętych meczach i pięknych akcjach pierwsza drużyna AP zajęła 3. miejsce w Grupie Złotej, a druga uplasowała się na 5. pozycji.

Skład AP U9: Dawid Klimowicz, Franciszek Pietrasz, Mikołaj Wojdyła, Alan Kmiecinski, Maciej Bończak, Adam Masłowiec, Patryk Banasiewicz, Oliwier Żółkiewicz, Jan Płaczek, Antoni Stabryła, Michał Chac, Aleksander Liu-Broda, Gracjan Haduch i Seweryn Dobrowolski.

W roczniku 2018 zawodnicy AP zajęli po zaciętych meczach 2. lokatę w pierwszej fazie turnieju, co dało im awans do Grupy Srebrnej. A w niej podopieczni Karaczkowskiej i Anny Żak wywalczyli 2. miejsce. Wyróżnionym zawodnikiem AP został Karol Ciupa.

AP U8: Norbert Tyski, Marian Verbnyi, Miłosz Michniowski, Adam Kot, Karol Ciupa, Jan Milczanowski, Mieszko Chac, Adrian Wójtowicz, Franciszek Pietrzekiewicz i Marcel Popiel.

Do medalowej lokaty niewiele zabrakło drużynie z rocznika 2015, która grała na turnieju CFT Decathlon Liga w słowackim Bardejovje. Akademicy zanotowali 2 zwycięstwa, 3 remisy i 1 porażkę, kończąc zmagania tuż za podium.

Drużyna rocznika 2016 rywalizowała w eliminacjach turnieju Sokolik Cup, które rozegrano w Barcicach koło Starego Sącza. Pierwszego dnia podopieczni Pawła Kalityńskiego zajęli 3. miejsce, co dało im awans do grupy zespołów walczących o 13. lokatę. Ostatecznie AP uplasowała się na 17. pozycji w stawce 36 ekip.



Drużyna AP z rocznika 2017

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

TRÓJBÓJ SIŁOWY

Rekordowy Konrad I

Konrad Król, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego, jeszcze w wieku juniorskim został mistrzem Polski seniorów na zawodach rozgrywanych w Sierpcu pod egidą Polskiego Związku Kulturytyki, Fitness i Trójboju Siłowego. Do tego pobił trzy rekordy kraju w swojej kategorii wiekowej. A to dopiero trzeci start podopiecznego Grzegorza Krawca.



Konrad Król na najwyższym stopniu podium

Łączny rezultat Króla (kat. do 74 kg) wyniósł 650 kg: 240 w przysiadzie, 157,5 w wyciskaniu leżąc i 252,5 w martwym ciągu. Te wyniki – z wyjątkiem ostatniej konkurencji – są rekordami Polski juniorów.

Król ćwiczy tę dyscyplinę od 1,5 roku. Wcześniej koncentrował się wyłącznie na wyciskaniu leżąc. Do sportów siłowych przyszedł z piłki nożnej, którą trenował 10 lat. Podczas pandemii zaczął ćwiczyć w domu. Tak mu się to spodobało, że zaczął regularnie uczęszczać na siłownię publiczną. Z czasem został instruktorem i trenerem personalnym. Przyszłość wiąże z kierunkiem, który pomoże mu być lepszym zawodnikiem i szkoleniowcem. Zastanawia się nad studiowaniem fizjoterapii.

Treduje cztery razy w tygodniu, z czego jedna sesja jest wyjątkowo długa – może trwać nawet 4 godziny.

– Uważam, że będąc odpowiednio prowadzonym i przygotowanym nie jest to kontuzjogenny sport. Generalnie to powtarzanie pewnych wzorców ruchowych. Czasem idzie lepiej, czasem gorzej, ale realizuję trening, nawet gdy mam na to mniejszą ochotę. Na zawodach nie nakładam na siebie presji, że muszę podnieść więcej niż inna osoba. Koncentruję się po prostu na dobrym występie – mówił w szkolnym wywiadzie.

kael

JIU-JITSU

Medale Daniela

Daniel Wosachło z UKS Pantera wywalczył dwa medale w Poznaniu podczas mistrzostw Europy organizowanych przez Confederação Brasileira de Jiu-Jitsu Profissional (Brazylijską Federację Profesjonalnego Jiu-Jitsu). Zawodnik prezentuje zaawansowany poziom umiejętności – posiada purpurowy pas w tej dyscyplinie.

W kat. Master 1 (30-35 lat) Gi -82 kg sięgnął po srebrny medal. Stoczył wyrównany pojedynek z Michałem Zielińskim. Mimo niższej wagi uzyskał dobrą pozycję i założył dźwignię na ramię przeciwnikowi, jednak rywal zdołał się obronić i zdobył przewagę w końcówce walki.

Brązowy medal Wosachło zdobył w kategorii Adult No-Gi -73 kg. Tu rywalizował z młodszymi (18-29 lat).

W walce o finał został wyeliminowany przez Dmytro Petrishcheva. Zakończył on pojedynek techniką Taktarova na staw skokowy.

Dla Wosachły był to ostatni start w kat. Master 1. Od przyszłego sezonu przechodzi do grupy do 40 lat. Pokaz umiejętności w dwóch różnych formułach oraz kategoriach wiekowych dowodzi jego wszechstronności. Na co dzień trenuje głównie judo, w którym posia-



Daniel Wosachło (na dole) zdobył w Poznaniu dwa medale

da czarny pas. Tydzień przed zawodami został promowany na purpurowy pas brazylijskiego jiu-jitsu przez Marka Zbróga

z Checkmat Łódź, czarnego pasa pod Braulio Estimą, światową legendę tego sportu.

kael

LEKKOATLETYKA

Nasz człowiek na legendarnej trasie



Mariusz Nałęcki w Nowym Jorku

Mariusz Nałęcki ukończył TCS New York City Marathon. To jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń biegowych na świecie. Uznawany za część cyklu Abbott World Marathon Majors, obok biegów w Bostonie, Londynie, Berlinie, Chicago i Tokio, co roku przyciąga dziesiątki tysięcy zawodników ze wszystkich kontynentów.

W tym roku linię mety w Central Parku przekroczyło rekordowe ponad 59 tysięcy biegaczy. Trasa prowadziła przez wszystkie pięć dzielnic Nowego Jorku – od Staten Island, przez Brooklyn, Queens i Bronx, po Manhattan. Mosty, liczne podbiegi

i zmienne warunki pogodowe sprawiają, że ukończenie tego biegu jest prawdziwym testem charakteru.

Aby w ogóle stanąć na starcie, trzeba spełnić jeden z rygorystycznych warunków: uzyskać kwalifikację czasową w innym maratonie (co zrobił

sanoczanin), wygrać miejsce w loterii lub wystartować w ramach programu charytatywnego, zbierając fundusze dla partnerów NYRR. Sam udział w tym wydarzeniu to już ogromny sukces.

Nałęcki finiszował z czasem 3:34.31, osiągając średnie tempo 5:05 min/km. Jego wynik w przeliczeniu na tzw. Age-Graded Score (uwzględniający wiek zawodnika) to 2:52.56.

kael

TENIS STOŁOWY

Przedwczesny koniec ligi

Przed dwoma tygodniami ostatni raz podawaliśmy wyniki ligi sanockiej. Okazało się, że rozgrywki zostały przedwcześnie przerwane. Ostatecznie zwycięstwo w klasyfikacji łącznej odniósł Bogdan Szalankiewicz (207 pkt), a kolejne miejsca na podium zajęli Daniel Kozioł (171) i Bolesław Bartkowski (155). Poniżej prezentujemy oświadczenie, które przysłał Marek Perschke, główny organizator ligi.



– Zgodnie z wielokrotnie wyrażaną zgodną wolą Urzędu Miasta, Rady Miasta i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, w dniu 15 października dokonałem formalnego zakończenia 10-letniego cyklu rozgrywek zwanych wcześniej Amatorską Ligą Tenisa Stołowego Sokoła, a ostatnio Sanocką Amatorską Ligą Tenisa Stołowego. W ciągu tych 10 lat przez nasze rozgrywki przewinęło się ok. 100 uczestników, w tym kilku obecnych zawodników Sanockiego Klubu Tenisowego. Wiele osób zyskało umiejętności pozwalające na udział w rozgrywkach V ligi w szeregach SKT i innych klubów z naszego powiatu. Uczestnicy ligi sanockiej reprezentują nasze miasto w większości turniejów organizowanych na Podkarpaciu, zawarli wiele przyjaciół, spotykają się również ze sobą towarzysko i pomagają sobie w różnych sytuacjach życiowych. Ale przede wszystkim zyskują zdrowie, sprawność i umiejętności. Dla Sanoka miesięczny koszt wynajęcia sali w granicach ok. 120 zł tygodniowo nie jest wydatkiem, tylko inwestycją.

Musiałem podjąć tę decyzję, ponieważ nie stać mnie na finansowanie wynajmu sali w wymiarze 2 x 2 godziny tygodniowo z mojej emerytury, a wszelkie rozmowy z osobami decyzyjnymi zakończyły się niepowodzeniem. Jeśliby, zgodnie z zapisami ustawy, władze miasta chciały zaspokoić potrzeby mieszkańców, organizując takie rozgrywki i zatrudniając do ich prowadzenia oraz obsługi technicznej kompetentne osoby, to koszt projektu byłby od 5 do 10 razy wyższy niż koszt wynajmu sali gimnastycznej, która i tak została zbudowana za pieniądze z naszych podatków i nie jest własnością ani szkoły, ani urzędu, tylko gminy, tj. mieszkańców Sanoka.

Mimo to w dalszym ciągu pozostają do dyspozycji. Jeśli znajdzie się organizacja lub sponsor, który udostępni mi dwa razy w tygodniu salę gimnastyczną z co najmniej 4 stolami, to podejmuję się wznowić rozgrywki ligi, które od samego początku prowadzę bezpłatnie w formie wolontariatu, poświęcając na tę działalność kilkanaście godzin tygodniowo – napisał Perschke. (opr. bb)

BILARD

Puchar ligi na finiszu

Dobiega końca walka o puchar SCB Ligi Amatorskiej. W finale zagrają Dariusz Byczyński i Bartłomiej Długosz.

Ekstraklasa

Paweł Kocan – Bartłomiej Długosz 6:5

Tomasz Skóra – Jakub Biłas 6:5

Marcin Lubieniecki – Marek Rogos 6:3

Wiesław Groch – Robert Keck 6:1

Krzysztof Kadubiec – Wojciech Stawarczyk 6:0

I liga

Piotr Sarama – Grzegorz Rozel 6:4

Grzegorz Jarocki – Andrzej Dębicki 6:1

Michał Florian – Paweł Martowicz 6:2

Puchar ligi

Marek Rogos – Grzegorz Jarocki 4:1

Dariusz Buczyński – Robert Keck 4:1

Półfinały:

Dariusz Buczyński – Marek Rogos 4:2

Bartłomiej Długosz – Tomasz Skóra 4:2

(bb)

HOKEJ

Tauron Hokej Liga

Powtarzalny scenariusz

STS SANOK – GKS TYCHY 0:7 (0:2, 0:2, 0:3)

Bramki: Pocięcha (11), Paś (13), Kuru (25), Kaskinen (26), Heljanko (45), Drabik (50), Komorski (53).

STS: Świdzki – Niemczyk, Kang, J. Bukowski, Sienkiewicz, Filipek – Wilczok, Bieda, K. Bukowski, Prokurat, Tomiczek – Kasteczka, Sitnik, Kowalczyk, Nikolajewicz, Huhdanpää – Koczera, Starościk, Kameneu, Wawrzkiwicz, Kozłowski.



Nietęgę miny STS-iaków. GKS Tychy okazał się być poza zasięgiem naszych hokeistów.

Drużyny przyjeżdżające do Sanoka mają jeden cel – najpierw strzelić jedną, dwie bramki, a później spokojnie kontrolować przebieg spotkania, dokładając kolejne. Nie inaczej było w meczu z GKS-em Tychy.

Goście byli faworytami i dobitnie pokazali to publiczności, coraz mniej licznie odwiedzającej Arenę. STS bronił się dzielnie przez 11 minut, kiedy to spod niebieskiej pocięchał Bartłomiej Pocięcha. Chwilę później ładnym strzałem z backhandu w okienko podwyższył Dominik Paś. Napór gości trwał i udokumentowany został dwoma trafieniami w kolejnej odsłonie, w momencie kiedy gospodarze mieli jednego zawodnika mniej na taflę. Wcześniej to sanoczanie mieli dogodną sytuację, ale krążka w bramce GKS-u nie potrafili umieścić Lauri Huhdanpää i Jakub Bukowski. W trzeciej tercji tuzanie potwierdzili dominację, a kibice ze smutkiem opuszczali lodowisko, nie doczekawszy się choćby honorowego trafienia.

Piotr Kotowicz

Nam strzelać nie kazano...

GKS KATOWICE – STS SANOK 5:0 (2:0, 2:0, 1:0)

Bramki: Wronka 2 (35, 53), Jo. Hofman (6), McNulty (9), Anderson (26).

STS: Świdzki – Niemczyk, Kang, J. Bukowski, Sienkiewicz, Filipek – Wilczok, Bieda, K. Bukowski, Prokurat, Tomiczek – Kasteczka, Sitnik, Kowalczyk, Nikolajewicz, Huhdanpää – Koczera, Starościk, Kameneu, Wawrzkiwicz, Kozłowski.

Drużyna STS-u pojechała na Śląsk powalczyć, ale katowiczanie nie pozwolili na wiele naszym zawodnikom. Tylko 14 strzałów i wszystkie zatrzymał spokojnie broniący Michał Kieler.

Pierwszy gol padł po... obustronnej kontrze. Najpierw na bramkę Kielera popędzili dwaj sanoczanie, ale krążek odbity od kija golkipera GKS-u trafił do Jonasza Hoffmana, który przejechał całe lodowisko i umieścił „gumę”

w siatce STS-u. Trzy minuty później było już 2:0, a „GieK-Siarze” nie zwalniali tempa.

W drugiej tercji dołożyli kolejne bramki i mimo, że nasi próbowali od czasu do czasu kasać, najlepsze sytuacje mając w przewadze, to nie na wiele się to zdało. Po raz kolejny trzeba było przelknąć nie tylko gorzyc porażki (mimo to dobrze bronił Filip Świdzki), ale i zjeżdżać z lodu bez zdobyczy bramkowej.

(pk)

Pozostaną w pamięci

Zmarł Adam Florczak

Nie żyje kolejny gracz dawnej Stali – Adam Florczak.

powal przez sześć sezonów (1968-1970 i 1971-1975), grając na pozycji obrońcy, a później też napastnika. W tym czasie strzelił przynajmniej 3 bramki. Rodzinie zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

(pk)



Małopolska liga młodzików

Demolka na Podhalu

Drużyna Niedźwiadków nie dała szans młodym „Szarotkom”. Okazywałym dorobkiem punktowym podzielili się wszyscy (z wyjątkiem bramkarzy) zawodnicy gości.

MMKS PODHALE NOWY TARG –

NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 0:12 (0:5, 0:3, 0:4)

Bramki: Gilar 3, Paszkiewicz 2, Suchecki 2, Kłodowski 2, Bator, Myćka, Jelinek.

MMKS PODHALE NOWY TARG –

NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 5:16 (0:4, 2:9, 3:3)

Bramki: Kłodowski 4, Ciupka 3, Suchecki 2, Bator 2, Paszkiewicz, Czopor, Myćka, Kusz, Gilar.

Liga sanocka

Hokejomania odjeżdża

KOGUTY – HOKEJOMANIA 1:4 (1:2, 0:2)

Bramki: J. Florco – Karnas 2, Mołoń, J. Plec.

Zacięty mecz, w którym Koguty miały swoje szanse. O wyniku zdecydowało jednak większe doświadczenie aktualnych liderów i strzał do pustej bramki w ostatniej minucie.

UNIHOKEJ

Liga sanocka (mężczyźni)

Dobry start „Watahy”

Ruszył nowy sezon lokalnych rozgrywek. Najlepszy start zaliczyła drużyna Wilków, pewnie pokonując Księgowych; zwycięstwo bez straty bramki. Natomiast po bardzo zaciętej walce wygrały AZS UP i Owady, lepsze odpowiednio od Jokera i Pasjonatów.

JOKER BŁOTNIKI SAMOCHODOWE – AZS UP 1:2 (0:1)

Bramki: Filipek – Rogos 2.

OWADY – PASJONACI 4:3 (3:1)

Bramki: A. Suchecki 2, Mischyszyn, Robel – Kamiński, Torma, Cwik.

WILKI INOX SYSTEM – KSIĘGOWI.PL UE 3:0 (1:0)

Bramki: Januszcak, Pelc, Ząbkiewicz.

(bb)



Drużyna Wilków rozpoczęła sezon od zwycięstwa bez straty gola

Liga sanocka (kobiety)

Po dwa zwycięstwa Wilków i Czubków

Tymczasem panie mają za sobą już 6. kolejkę, w której wszystkie mecze kończyły się zwycięstwami do zera. Po dwa spotkania wygrały drużyny Wilków i Czubków. Formą strzelecką błysnęła Rita Pudło, zdobywczyni 3 goli.

WILKI – SP NOWOTANIEC 0:1

Bramka: Kielniak.

CZUBKI – IILO 1:0

Bramka: Pudło.

CZUBKI – SP NOWOTANIEC 3:0

Bramki: Pudło 2, Błaszczak.

WILKI – IILO 2:0

Bramki: Pałys, Wojtuszevska.

(bb)



W najbliższy poniedziałek druga kolejka mężczyzn, panie wrócą do rywalizacji tydzień później, a na 19 listopada zaplanowano następny turniej ligi dziewcząt.